

Audycja Nr 106, temat: „Piotr Uzdrawia Chromego”, sobota 19 czerwca 2010

Audycja „Wczoraj, dziś i na wieki wita po raz kolejny miłych słuchaczy. Program przygotowali Przemysław Merski, Tadeusz Żurek i Ireneusz Kołacz. Kolejną audycję z Księgi Dziejów Apostolskich, zatytułujemy: „Piotr uzdrawia chromego”. Bardzo często naszymi myślami wracamy do cudownych uzdrowień uczynionych przez Pana Jezusa, podczas jego misji. Uzdrawienie człowieka z uschłą ręką, uzdrowienie sparaliżowanego czy dwóch ślepych. Szczególnie przemawiają do nas wzbudzenia z martwych Łazarza, czy córki przełożonego synagogi. Ale czas ziemskiej misji Jezusa się skończył, poprzez śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, Jezus stał się z powrotem duchową istotą. Czy więc czas cudownego uzdrawiania również się skończył? Skoro Jezusa nie było już na ziemi, skąd miałyby pochodzić moc potrzebna do wyganiania chorób? Pamiętamy przecież, że w wielu wypadkach, Jezus sam swym dotykiem powodował uzdrowienie, jak to miało miejsce w przypadku dwóch ślepych, których dotknął oczy, czy w przypadku córki Jaira, którą wzbudził, ująwszy za rękę.

Patrząc na wydarzenia zawarte w Dziejach Apostolskich, okazuje się, że kilkanaście dni po wniebowstąpieniu Pana, znów nastąpił wspaniały cud, a przecież wówczas Jezusa nie było już wśród nich. Czytamy: „*A Piotr i Jan wstępowali do świątyni w godzinie modlitwy, o dziewiątej. . . I niesiono pewnego męża, chromego od urodzenia, którego sadzano codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby prosił wchodzących do świątyni o jałmużnę; . . . Ten, ujrawszy Piotra i Jana, gdy mieli wejść do świątyni, prosił o jałmużnę. . . A Piotr wraz z Janem, wpatrzywszy się uważnie w niego rzekł: Spójrz na nas. . . On zaś spojrzawszy na nich uważnie, spodziewając się, że od nich coś otrzyma. . . I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam, lecz co mam, to ci daję: W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź! . . . I ująwszy go za prawą rękę, podniósł go; natychmiast też wzmocniły się nogi jego i kostki, . . . I zerwawszy się, stanął i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, przechadzając się i podskakując, i chwając Boga. . . A cały lud widział go, jak chodził i chwalił Boga;*” Dz. Ap. 3:1-9

Piotr wypowiada do chromego człowieka słynne słowa: „*W imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, chodź*”, a chromy zaczyna chodzić. Cud wywołuje poruszenie, zbiega się tłum Żydów. Piotr wykorzystuje tę okazję i przemawia do Żydów. Byli oni świadkami niewątpliwego cudu. Człowiek znów chodził. Dlatego Piotr próbuje wytłumaczyć im, jaką mocą to nastąpiło: „*Ujrawszy to Piotr, odezwał się do ludu: Mężowie izraelscy, dlaczego się temu dziwicie i dlaczego się nam tak uważnie przypatrujecie, jakbyśmy to własną mocą albo pobożnością sprawili, że on chodzi?*” Dz. Ap. 3:12. Jeśli Piotr nie uczynił tego cudu własną mocą, nie stało się to mocą Jana czy Jakuba lub innego z apostołów, czyja, więc moc uzdrowiła Chromego? Czytamy dalej: „*Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wstawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Pilatem, gdy postanowił Go uwolnić. . . Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiliście ulaskawienie dla zabójcy. . . Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. . . I przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego widzicie i którego znacie, imię to przywróciło siły. Wiara /wzbudzona/ przez niego dała mu tę pełnię sił, którą wszyscy widzicie.*

Dz. Ap. 3:13-16. Piotr wyraźnie wskazuje źródło mocy, która uzdrowiła chromego: „*I przez wiarę w Jego imię (Jezusa) temu człowiekowi imię to przywróciło siły*”. Piotr skupia ich uwagę na dowodzie, który stoi przed nimi, w postaci chromego.

Ten uzdrowiony chromy potwierdza, iż Jezus nie jest umarły, ale żywy. Ten cud dokonany został mocą tego Jezusa, który kilka miesięcy temu, czynił między nimi inne cuda. Teraz widzieli kolejny cud Jezusa. Piotr pokazuje im: to jest dowód, iż ten Jezus żyje i ma moc uzdrawiania.

Całe to zajście, uzdrowienie i kazanie Piotra, zgromadzone tłumy, musiało zwrócić uwagę starszyny żydowskiej: „*A gdy oni mówili do ludu, przystąpili do nich kapłani i dowódca straży świątynnej oraz saduceusze, Oburzeni, iż nauczają lud i zwiastują zmartwychwstanie w Jezusie;. . . Ujęli ich, więc i wtrącili do więzienia aż do następnego dnia; był już, bowiem wieczór. . . Wielu zaś z tych, którzy słyszeli tę mowę, uwierzyło, a liczba mężów wzrosła do około pięciu tysięcy.*” Dz. Ap. 4:1-3 Oburzenie wśród kapłanów wywołały dwa fakty, jak czytamy: „*Oburzeni, iż nauczają lud i zwiastują zmartwychwstanie w Jezusie;*” Dz. Ap. 4:2 Czyli po pierwsze apostołowie odważyli się nauczać lud. Jakże to prości rybacy z Galilei, mogli nauczać w świątyni. Ta służba była jakby zarezerwowana dla kapłanów. Jeszcze większe oburzenie spowodowała wiadomość, którą apostołowie przekazywali ludowi, mówiąc, iż Jezus nie jest więcej tym Jezusem ukrzyżowanym i umarłym. Kapłani słysząc to zapewne przypomnieli sobie, wydarzenia z sprzed dwóch miesięcy i przestraszonych strażników, których przekupiono srebrnikami, aby ukryć fakt zmartwychwstania Jezusa. Nie pomogły srebrniki i oszustwo, problem Jezusa dla żydów znów powrócił. Jako, że była pora wieczorna, wrzucono apostołów do więzienia, aby następnego ranka, do sprawy powrócić.

„*A następnego dnia zebrali się w Jerozolimie ich przełożeni i starsi, i uczeni w Piśmie. Oraz Annasz, arcykapłan, i Kaifasz, i Jan, i Aleksander, i wszyscy, ilu ich było z rodu arcykapłańskiego.*” Dz. Ap. 4:5-6

Widzimy znów znany nam obraz: ta sama straż świątynna, ci sami kapłani i dobrze nam znana postać Annasza i Kaifasza. A przecież tak niewiele dni upłynęło, gdy podobnemu przesłuchaniu na dziedzińcu pałacu arcykapłana poddany był Jezus. Przecież to wówczas padły te słowa: „*winien jest śmierci.*” Teraz pada pytanie: „*I postawiwszy ich pośrodku, pytali się:, Jaką mocą albo w czyim imieniu to uczyniliście?*” Dz. Ap. 4:7 „*Wtedy Piotr, pełen Ducha Świętego, rzekł do nich: Przełożeni ludu i starsi! Jeżeli my dziś jesteśmy przesłuchiwani z powodu dobrodziejstwa wyświadczonego człowiekowi choremu, dzięki czemu został on uzdrowiony.*” Dz. Ap. 4:8-9 Tyle wysiłku, tyle kosztów, knowania, nieuczciwości i przekupstwa włożono, aby pozbyć się Jezusa, Nazareńskiego. Z jakąż ulgą przyjęli starsi wiadomość, że wreszcie jego ciało złożono do grobu. Teraz Jezus powrócił, choć tym razem nie jest obecny w swym ciele, ale jako niewidoczny, obecny tam poprzez moc swego ducha. Argument Piotra jest bardzo mocny: wtrąciliście nas do więzienia a teraz przesłuchujecie, dlatego, iż uczyniliśmy tak wielką łaskę dla chromego człowieka.

Przyprowadzono uzdrowionego człowieka, którego postawiono w pośrodku tego przesłuchania. Fakt zmartwychwstania Jezusa, Żydzi byli w stanie w sprytny sposób ukryć. Ale jak ukryć fakt, iż ten człowiek został uzdrowiony. Przecież znany był z tego, iż siadywał u wejścia do świątyni, prosząc o jałmużnę.

„*A cały lud widział go, jak chodził i chwalił Boga; Poznali, bowiem, że to był ten, który dla jałmużny siadywał przy Bramie Pięknej świątyni; i ogarnęło ich zdumienie i oszołomienie z powodu tego, co mu się przydarzyło.*” Dz. Ap. 3:9-10 Zapewne i wielu z kapłanów znało tą postać, gdyż często przechodzili przez Bramę Piękną,

gdzie siadywał ten chromy. Wszyscy oni wiedzieli jedno, na pewno jeszcze wczoraj ten człowiek był chromy, dzisiejszego dnia widzą go stojącym na własnych nogach. Zbyt wielu było świadków, tego faktu, aby ich wszystkich przekupić srebrnikami, jak w przypadku pustego grobu i zmartwychwstania Jezusa. Cud był zbyt oczywisty i przejrzysty, aby mu zaprzeczyć.

Największym policzkiem, jakiego starszyzna żydowska mogła doznać, były oskarżające słowa Piotra: „*To niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami. . . I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni.*” Dz. Ap. 4:10,12 Co wówczas myślał Annasz, Kajfasz i inni widząc uzdrowionego człowieka? Czy choć trochę odezwały się ich sumienia i we wnętrzu żalowali swego czynu? Czy teraz dotarła do ich umysłów prawda, że Jezus faktycznie został wzbudzony przez swego ojca? Czy zrozumieli, że cud ten był możliwy dzięki mocy wzbudzonego Jezusa? „*A widząc odwagę Piotra i Jana i wiedząc, że to ludzie nieuczenni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Jezusem;*” Dz. Ap. 4:13. Sami kapłani nie mogli dać lepszego świadectwa dla nauki Jezusa. Piotr, Jan i inni zostali rozpoznani, jako towarzysze Jezusa. Są to ci sami, prości rybacy, którzy towarzyszyli Nazarejczykowi. Teraz, mimo, że ich Mistrza już nie ma wśród nich, oni ciągle czynią cuda w jego mocy. Dla apostołów było to bardzo znaczące, iż zostali utożsamieni z Jezusem i jego nauką. Stali się przez to jawnie jego uczniami i naśladowcami.

„*Patrząc zaś na człowieka uzdrowionego, który stał z nimi, nie wiedzieli, co odpowiedzieć. Kazali im tedy opuścić Radę Najwyższą i naradzali się między sobą,. Mówiąc: Cóż pocniemy z tymi ludźmi? Wiadomo przecież wszystkim mieszkańcom Jeruzolimy, że dokonali oczywistego cudu, i nie możemy temu zaprzeczyć; Lecz aby się to między ludem jeszcze bardziej nie rozeszło, zagroźmy im, aby w tym imieniu więcej do nikogo z ludzi nie mówili.*” Dz. Ap. 4:14-17 Nie wiedzieli, co powiedzieć i nie mogli temu zaprzeczyć. Taka była końcowa reakcja starszyzny żydowskiej. To prawda, człowiek nie mógł znaleźć wytłumaczenia na wydarzenia, w których, widać było działanie boskiej ręki. Zbyt dużo oczywistych dowodów i naocznych świadków, potwierdzało Boską interwencję w tym wypadku. Największym dowodem był uzdrowiony człowiek stojący w pośrodku nich. Kapłani bojąc się ludu, który słał Boga za ten cud, zagrozili jedynie i nakazali, aby apostołowie nie uczyli więcej w imieniu Jezusa. Skutkiem tego wydarzenia był wzrost liczby tych, którzy uwierzyli aż do 5000. Dla uczeni był to ważny dowód potwierdzający, iż mają upoważnienie i moc nazywać się uczniami Jezusa. Ponadto był to pierwszy cud uczyniony mocą Jezusa, po jego zmartwychwstaniu, choć bez jego fizycznej obecności. Odtąd wspaniała wiadomość, iż imię Jezus, to jedyne imię, w którym ludzie mają zbawienie, szybko rozprzestrzeniła się po Judei i poza jej granice. Zostawiamy naszych słuchaczy z w duchu rozmyślań nad tymi wydarzeniami. Mamy nadzieję usłyszeć się ponownie w sobotę 17 lipca o tej samej porze. Przez następne pół godziny czekamy na telefonie; 9415-1923. Dla zainteresowanych podajemy naszą stronę internetową www.polishbiblestudents.com . Dobranoc Państwu.